A. D. 1888.

CURRENDA XX.

Nr. 191.
prez.

X. IGNACY ŁOBOS

Z BOŻEJ I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIÉJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI,

HRABIA RZYMSKI, PRAŁAT DOMOWY OJCA ŚW., ASYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO, OBYWATEL HONOROWY MIAST BIECZA, LEŻAJSKA I DROHOBYCZA

Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie!

Zbliża się wielkiej wagi dziejowej dla Monarchii naszej rocznica, a dla nas Najmilsi tem droższa i pożądańsza, że to rocznica czterdziestoletniego panowania Najjaśniejszego Cesarza i Króla Apostolskiego, Franciszka Józefa, jedynego Opiekuna naszego.

Od tylu lat włada nasz Monarcha Najjaśniejszy na tronie dynastyi Habsburskiej, sławnej pobożnością, i wiernością dla Kościoła niezachwianą, sławnej troskliwością o podległe berłu swemu ludy, sławnej posiadaniem niegdyś jedenastu koron na obu półkulach ziemi. Jak świat szeroki, znaną jest dynastya Habsburska z wielkich o chwałę Krzyża Chrystusowego wojen, zna ją Palestyna z wypraw wojennych o Grób Zbawiciela Pana, znają Ją pola bitew, stoczonych celem poskromnienia i zniweczenia potęgi bisurmańskiéj i heretyckiéj. W dziejach naszej Ojczyzny cudnym urokiem jaśnieje ona Elżbieta Rakuszanka, królowa Polska i Wielka Księżna Litewska, córka Albrechta II. Cesarza Niemieckiego, jednego z przodków Najjaśniejszego Monarchy naszego. Z małżeństwem, które z Królem Kazimierzem, a bratem Warneńczyka zawarła, wniosła Ona przeobfite Błogosławieństwo Boże w Ojczyznę naszą. Oprócz 7 córek dała Ojczyźnie 6 synów. A tak ich wychowała, że sąsiednie narody jak Czeski i Węgierski zapraszały ich na trony swych krajów. I oto patrzała jak syn jej Olbracht dzierzył berło w Polsce, Władysław w Czechach i na Węgrzech, Alexander na Litwie, a Zygmunt na Szlązku. Słusznie też historya zowie ją matką królów. I rzeczywiście zasłużyła na to zaszczytne

miano, bo nie tylko sama czuwała nad wychowaniem swoich dzieci, ale napisała dla Syna swego króla Zygmunta reguły, według których powinien wychowywać Syna swego.

Najpiękniejszym rysem Jej serca macierzyńskiego w tych regułach jest to, że wymaga, aby sama matka dzieci swe karmiła, jak Ona to czyniła dla 13orga. swoich dziatek; a dalej, że w chłopięcym wieku dozwalała synów karać za niesforność, mówiąc: „Jak się nauczą być posłusznymi, doznają, wziąwszy władzę, posłuszeństwa od swych poddanych.“ Na tę latorośl Habsburskiej Dynastyi, która jest chlubą Korony Polskiej, zlał Pan Bóg jeszcze większe Błogosławieństwo. Oto drugi Syn, na chrzcie Kazimierzem nazwany, taką świątobliwością się odznaczył, że po 25 letnim żywocie doczesnym, zaraz po śmierci zajaśniał cudami, i wkrótce na Ołtarze Pańskie wyniesionym został. Tak to z owej Dynastyi, z której pochodzi nasz Najjaśniejszy Monarcha, spłynęło na Jagiellońską Dynastyą Królów Polskich, a przeto i na Koronę Polską błogosławieństwo niezrównane, i chwała, której narodowi naszemu żadna przemoc odebrać nie może, bo jaśnieje na wieki w dziejach, i w Królestwie Niebieskiem. Po strasznych nawiedzeniach, któremi Sądy Boże naszą dotknęły Ojczyznę, ta część jej, którą zamieszkujemy, weszła pod berło dynastów Habsburskich. A obecnie panujący nam Najjaśniejszy Cesarz i Król Apostolski, pomny, że z owego pokolenia Habsburskiego spoczywają Królowie na Wawelu, jakby ze serca owej przesławnej Królowej Elżbiety Austryaczki płynącym ożywiony duchem, obdarzył nas swobodami z prawem państwowem zgodnemi, proteguje nasz język, w innych dzierżawach tępiony, którym Jego przodkowie na tronie Jagiellońskim mawiali, ochrania Wiarę Katolicką, na której osłabienie i wytępienie sprzysiężone powstają gdzieindziej potęgi. Z jaką zaś łaskawością Monarszą zbliża się do nas, któż o tem w całym kraju naszym nie wie? Któż z dotkniętych nie doznał ulgi i wsparcia z tej prawicy Monarszej, zawsze otwartej ku wspomożeniu? Zaprawdę nie masz dnia jednego, któregoby nędza nie pukała do Ojcowskiego Serca Monarchy naszego! Nie masz w świecie całym Monarchy, któryby od świtu — co wiadomem jest powszechnie — dzień w dzień w swej rezydencyi, i wśród podróży, zajmował się nie tylko sprawami ogromnego Państwa, ale każdą sprawą, która dotycze osób pojedyńczych. Kto zrówna Naszemu Monarsze w natężającej pracy przy wielkich ćwiczeniach wojskowych? A te wszystkie uciążliwe prace i zajęcia, nasz Cesarz i Król Apostolski dźwiga na swych barkach przez 40 lat.

Jakie ztąd wyrosły owoce niezmiernej doniosłości dla potęgi Monarchii, dla dobrobytu prowincyi poszczególnych, dla rozwoju narodowości do składu monarchii należących, o tem wie cały świat. Temu działaniu Naszego Cesarza i Króla błogosławią ludy i narody, a Namiestnik Chrystusów wzruszony wdzięcznością za Opiekę monarszą nad Kościołem świętym, za dowody Synowskiej czci, któremi z okazyi Jubileuszu Kapłańskiego Monarcha nasz swoją Wiarę Katolicką po Przodkach odziedziczoną, objawił,

w uroczystej przemowie do pielgrzymki Austryackiej, z najgorętszem uznaniem oddawał cześć, i błogosławił Naszemu Monarsze, a ludom Austryackiej Monarchii cześć i miłość ku Najjaśniejszemu Panu zalecał.

Najmilsi Bracia i Synowie w Chrystusie Panu! Zbyteczną by było przypominać Wam na przykazany słowem Bożem obowiązek czci i posłuszeństwa ku Monarsze. Wszak z postanowienia Bożego dzierzy berło nad nami. Zaiste próżnąby było o tem obowiązku mówić nam, którzy jak dzieci do Ojca, do Naszego Cesarza i Króla Apostolskiego lgniemy, pełni nietylko czci należnej dla Niego jako Pomazańca Bożego, ale pełni i Synowskiego posłuszeństwa, płynącego z miłości, którą zdobył sobie dziełami wielkiej miłości i troskliwości o nasze dobra duchowne i doczesne. Gdzie bowiem rzucim okiem, wszędzie od najmniejszej chaty, od szkółki wiejskiej, aż do świątyń Pańskich, od ubogiej wdowy, aż do całych okolic, wylewami, pożarami, lub innemi klęskami nawiedzonych, ojcowska ręka Jego spieszy z ratunkiem, obejmuje jakby opatrzności dziełem wszystkich nieszczęśliwych, aby łzy otrzeć, aby chwały Bożej wprost pomnożyć. Sprawdzi się też nad Naszym Monarchą słowo Boże: Błogosławieni miłosierni, Błogosławiony, który poznaje nędzę ubogiego, Błogosławiony, pokój czyniący.

O te Błogosławieństwa błagajmy dla Najjaśniejszego Cesarza naszego i Króla Apostolskiego, dzisiaj szczególnie jako w rocznicę 40 letnią przesławnego panowania Jego. Prośmy wiekuistego Króla królów i Pana panujących, aby Najjaśniejszy Cesarz i Kró nasz, który z łaski Jego rządzi Cesarstwem i Królestwami Austryackiej Korony, ozdobiony niezwykłymi przymiotami, zwycięztwa odnosił nad nieprzyjaciołmi, mądrością i cnotą uszczęśliwiał ludy, Jego rządom powierzone. Błagajmy Pana Boga o błogosławieństwo dla całego domu Cesarskiego, dla Najjaśniejszej Monarchini Naszej, dla Najdostojniejszego Arcyksięcia Następcy Tronu i Tegoż rodziny. Oby Pan Bóg pocieszał Najjaśniejszego Monarchę Naszego w najdłuższe lata szczęśliwością ludów Jego, wzrostem pomyślnym i chwałą oręża, pokojem i powagą w obec zakusów wrogich. Amen.

Dan w Tarnowie 6. Listopada 1888.

Do tego listu Pasterskiego, dołączamy następujące zarządzenia:

1. Dnia 25. Listopada, WW. Rządcy parafij i kościołów tak świeckich jak zakonnych ogłoszą z ambon ten list Pasterski w czasie Summy.
2. Dnia 30. Listopada przed wieczornem dzwonieniem na Anioł Pański, w każdym kościele przez $^{1}/_{4}$ godziny ma się dzwonić we wszystkie dzwony, aby tym znakiem zapowiedzieć uroczysty obchód tej rocznicy.
3. Dnia 1. Grudnia ma się odprawić uroczysta Wotywa de St. Trinitate z kollektami pro gratiarum actione & pro Imperatore sub una conclusione.

4. Po Wotywie, jak w dzień urodzin Cesarskich Te Deum, wierszyki i modlitwy w Directorium położone. Potem Hymn ludowy.
5. Wszystkie c. k. Urzędy i Władze autonomiczne należy zaprosić na to nabożeństwo.
6. Po Ewangelii lub po Wotywie ma być kazanie w duchu tego Listu Pasterskiego powiedziane. Jeśli to kazanie po Wotywie nastąpi, natenczas, Te Deum z wierszykami, modlitwą i z Hymnem ludowym, odśpiewa się po kazaniu.



E Consistorio Episcopali.

Tarnoviae, die 6. Novembris 1888.

IGNATIUS
Eppus.

Stanislaus Walczyński
Scholasticus Cancellarius.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1888. Nakładem Kleru Dyecezalnego.